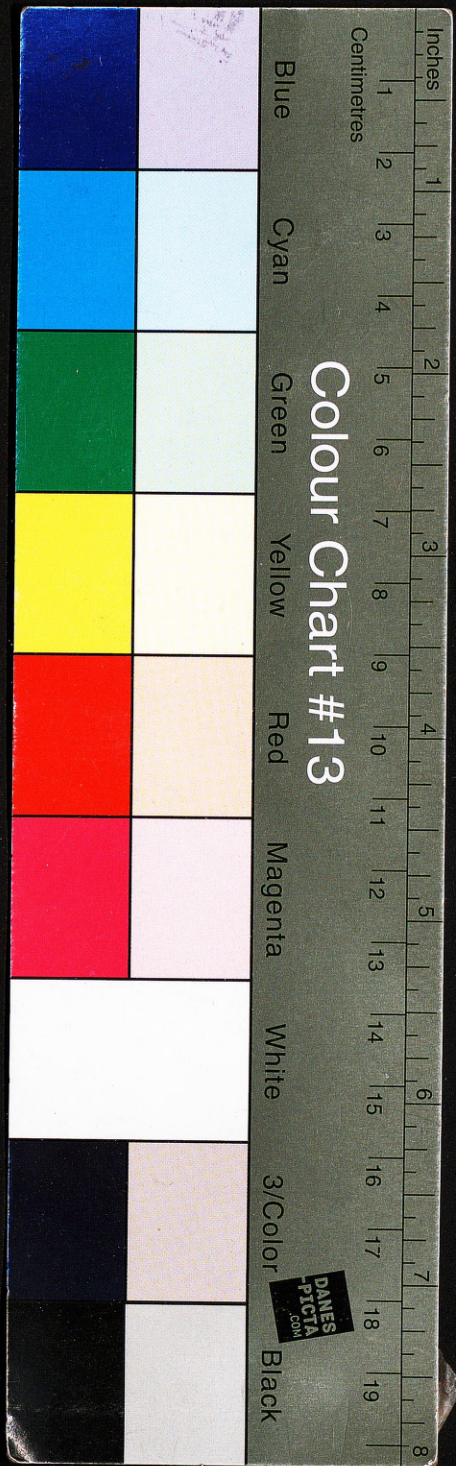
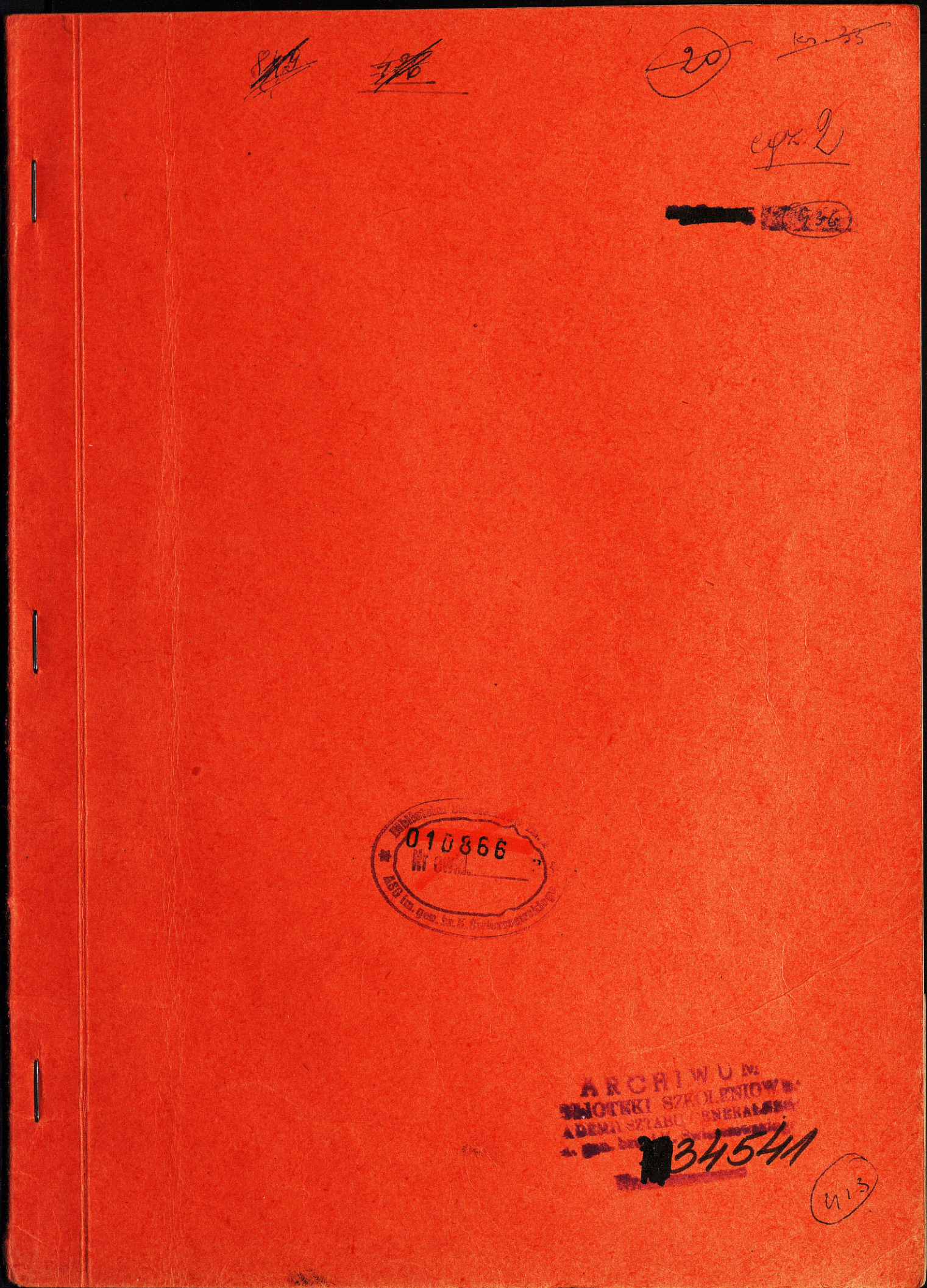
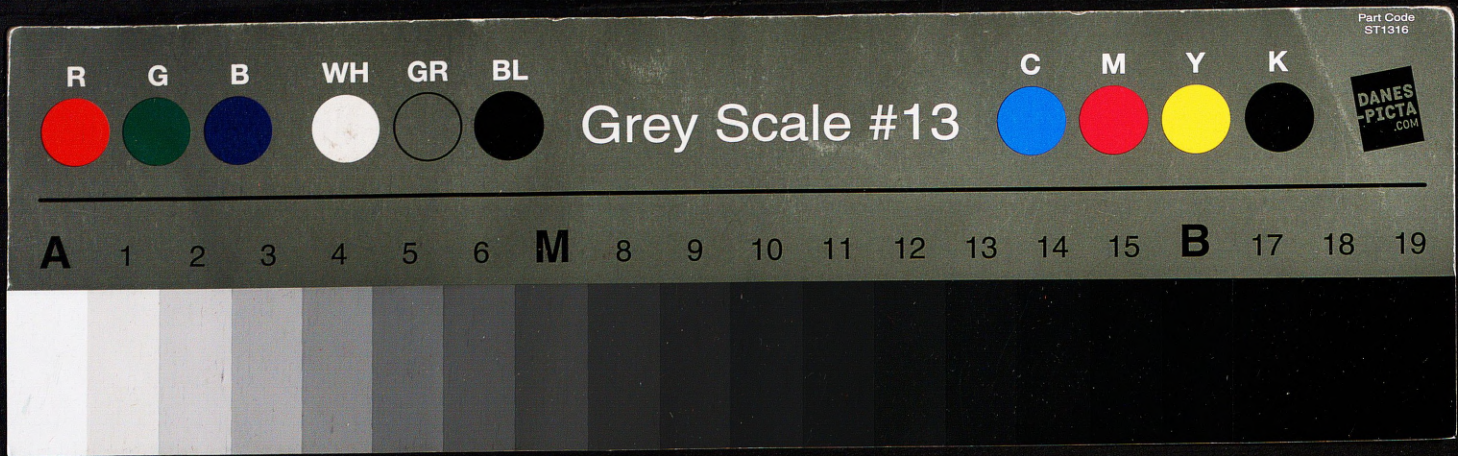




~~843~~

~~726~~

~~20~~

~~kn 23~~

exp 2

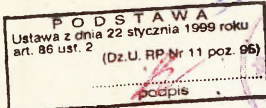
~~██████████~~ 936

010866
Nr 010866
ASE im. gen. Wł. S. Górnego

ARCHIWUM
NOTEKI SZKOLENIOWE
ADAM SZTARNO GERALD

~~██████████~~ 34541

413



011866
010866



PRZEKLASYFIKOWANO

15/02/69
Protokół Nr 12857

Egz.nr

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA SYSTEMU OBRONY TERYTORIUM PRL.

/konspekt wykładu/

Na wstępie chciałbym dać wyraz swojemu zadowoleniu, a zarazem wynikającej z tego tytułu wdzięczności dla Kierownictwa Resortu, że umożliwiło mi wygłoszenie referatu dla tak znakomitego audytorium. Zdanie to nie ma charakteru kurtuazyjnego gestu z mojej strony. Jest ono przede wszystkim zewnętrznym objawem rzeczywistej i prawdziwej radości człowieka, parającego się sprawami sztuki wojennej, widzącego zmiany zachodzące w tej dziedzinie i obserwującego coraz częściej, że zmiany te znajdują swój wyraz w praktycznych poczynaniach, polegających m.in. na angażowaniu się w te sprawy wszystkich ogniw naszego państwa i społeczeństwa. Przyznam się jednak, że jednocześnie liczę na to, iż pomoże mi to być może na pozyskanie sobie pewnej dozy sympatii u słuchaczy, ułatwiającej im znieść ewentualne dalsze rozczarowania. A rozczarowanie te są raczej nieuchronne, a to z tego względu, że temat traktuje o sprawach najwyższej ogólnopństwowej skali, którymi dotychczas zawodowo się nie zajmowałem, a które, jeszcze teraz, mimo szeregu ustaleń generalnych, wciąż znajdują się w stadium raczej początkowych decyzji.

Nic też chyba dziwnego, że przygotowanie się do wygłoszenia referatu na temat "Ogólnej charakterystyki systemu obrony terytorium PRL" wprowadziło mnie w stan rozterki duchowej. Po dłuższych rozważaniach i analizie tematu oraz warunków określonych charakterem audytorium, doszedłem do wniosku, że powinienem chyba rozpocząć od ogólnej charakterystyki współczesnej strategii PRL a szczególnie tych jej właściwości, które rzutują bezpośrednio na rozwiązanie systemu obronnego PRL. Następnie przedstawić cele, zadania i w ogólnym zarysie strukturę systemu obronnego kraju, a wreszcie ogólne zasady kierowania i zarządzania oraz dowodzenia obroną terytorium kraju.

Z tą nadzieją, że taki układ referatu zadowoli towarzyszy.

I. Spróbujmy więc scharakteryzować najogólniej właściwości współczesnej strategii PRL, koncentrując się na dwóch

ARCHIWUM
SZKOLENIA
ADAM STABU GENERALNY
34541

sprawach. Po pierwsze:

- strategia koalicji, a strategia państwa członkowskiego;
po drugie - sprawa zakresu zainteresowań i działalności wojennej /strategia PRL/.

Rzeczą dominującą w treści społeczno-politycznego obrazu współczesnego świata jest istnienie dwóch przeciwstawnych sobie systemów ustrojowych, dwóch wrogich sobie ideologii społecznych i wrogich sobie obozów państw. Państwa, stanowiące trzon tych obozów, powiązały się ścisłymi sojuszami, w tym także sojuszami o charakterze militarnym i tworzą współcześnie mniej lub bardziej zwarte i trwałe koalicje. W ramach tych koalicji, szczególnie w dziedzinie wojskowej wyjątkową rolę spełniają mocarstwa najsilniejsze militarnie, ekonomicznie i ludnościowo.

Szczególną zwartością, wszechstronnością i trwałością wzajemnych powiązań charakteryzuje się sojusz państw socjalistycznych, wynikający nie z przejściowej wspólnoty interesów, ale z całkowitej jedności ideologii i celów działania. Wojna współczesna jest bardzo wymagającym i bezwzględnym egzaminatorem; wymaga więc pełnego zaangażowania się wszystkich członków koalicji, pełnego wykorzystania wszystkich możliwości dla osiągnięcia zwycięstwa. Jest to oczywiście niemożliwe bez jednolitej, wspólnej i zawczasu uzgodnionej koalicyjnej strategii, jest to niemożliwe bez wspólnej wojennej doktryny, jest to niemożliwe bez jedności wspólnego, koalicyjnego kierownictwa siłami zbrojnymi i wojną.

Koalicja państw socjalistycznych dysponuje taką wspólną i jednolitą doktryną wojenną, strategią, organami wspólnego koalicyjnego kierownictwa wojskowego. Czy w tych warunkach w istocie rzeczy można mówić o wojennej strategii państwa członkowskiego koalicji, o ile nie jest ono mocarstwem najpotężniejszym? Czy wspólna wojenna strategia całego obozu państw socjalistycznych nie jest strategią jedynie możliwą, sensowną i konieczną?

Na wstępie trzeba stwierdzić, że pytania te, a przede wszystkim pytanie pierwsze, zawierają w podtekście podstawowy błąd, przeciwstawiając niejako strategię obozu państw socjalistycznych strategii państwa członkowskiego tej koalicji, tak jak gdyby tylko zasadnicze różnice między nimi były jedynym kryterium, pozwalającym na stwierdzenie faktu

istnienia obu. Tymczasem nie trudno wykazać, że rzecz się ma zupełnie inaczej: w istocie rzeczy bez określonej zbieżności poglądów wszystkich członków koalicji w sprawach zasadniczych /a do takich należy zaliczyć także strategię/, nie może być samej koalicji. Jest chyba rzeczą bezsporną, że im ściślejszą jest wspólnota interesów, łącząca członków koalicji, tym bardziej zbieżnymi są ich poglądy i metody postępowania, tym mniej jest różnic, dzielących zainteresowane państwa także w dziedzinie strategii. Koalicja państw socjalistycznych jest związkiem wynikającym z pełnej wspólnoty ideologicznej i politycznej. W takiej wspólnocie i tylko w takiej wspólnocie istnieją wszystkie przesłanki do tego, aby strategia każdego państwa członkowskiego pozostawała w pełnej zgodności z praktyką i teorią w tej dziedzinie w skali całej koalicji. Wspólna strategia koalicji państw jest jednym z podstawowych źródeł siły; w tych warunkach uzasadnioną jest dążność do niwelowania ewentualnych różnic w możliwie największej ilości szczegółów. Wszystko to jednak nie oznacza, że państwa socjalistyczne, wchodzące w skład koalicji, nie mają każde swojej własnej strategii, że istnieje i ma sens tylko wspólna, koalicyjna strategia obozu państw socjalistycznych.

Trzeba także zwrócić uwagę na fakt, że ażeby zaistniała jakakolwiek wspólnota, przedtem muszą istnieć jej części składowe. W każdym związku koalicyjnym czynnikiem bezwzględnie pierwotnym są państwa, tworzące tę koalicję. We wspólnocie polityki obozu państw socjalistycznych czynnikiem pierwotnym jest więc także polityka każdego z tych państw. A z tego z kolei wynika, że we wspólnocie strategii takim czynnikiem pierwotnym jest strategia każdego państwa członkowskiego koalicji, a strategia koalicyjna jest tylko wynikiem uzgodnienia założeń, postulatów, studiów, zamierzeń i planów wszystkich członków, jest więc wypadkową strategii każdego z partnerów. Czy jednakże z chwilą ukształtowania się koalicji, wykształtowania się jednolitych poglądów wszystkich partnerów, ustalenia wspólnej strategii całej koalicji jest miejsce dla strategii każdego z państw członkowskich? Niewątpliwie tak, a nawet dalej - jest ona konieczna! Strategia nie jest przecież niezmienną.

Treść strategii zależy od wielu czynników, stale ulegających zmianom w miarę rozwoju warunków i sytuacji. Rezygnacja państw członkowskich z własnej strategii oznaczałaby nie tylko utratę przez nie suwerenności z prawnego punktu widzenia, oznaczałaby także wręcz utratę sensu istnienia strategii koalicyjnej. Jeżeli nie będzie strategii poszczególnych państw członkowskich, nie może być w istocie rzeczy także strategii koalicyjnej. Nawet w warunkach pełnej ideologicznej i politycznej jedności państw socjalistycznych nie można negować tego faktu, że strategia każdego państwa ma swoje cechy szczególne, wynikające z realnych możliwości tego państwa, jego położenia geograficznego, właściwości i tradycji narodowych, a także konkretnych potrzeb danego kraju. Strategia każdego państwa ma i musi mieć więc swoje wyraźne narodowe rysy. Strategia zaś koalicyjna musi uwzględniać wszystkie właściwości narodowych strategii, musi odpowiadać wszystkim partnerom. Ale jednocześnie nie może ona być rezultatem mechanicznego połączenia poglądów strategicznych państw członkowskich. Jest sprawą oczywistą, że tworząc wspólną strategię, każdy z członków koalicji może być i z reguły musi być w jakimś sensie krępowany interesami partnerów. Jest to sprawa tak oczywista jak to, że koncepcja strategiczna państw socjalistycznych muszą uwzględniać w rozsądny sposób także interesy mas pracujących całego świata, reprezentowane przez rewolucyjne partie proletariatu. W tych warunkach dla własnego dobra każde z państw członkowskich musi niekiedy rezygnować z własnego wąsko pojmowanego interesu w jednej dziedzinie na rzecz większych korzyści, uzyskiwanych dzięki wspólnocie. To w jakimś sensie krępuje samodzielność strategiczną każdego z członków, ale w żadnym wypadku nie wyklucza tej samodzielności.

Dzięki pełnej jedności ideologicznej i politycznej, dzięki pełnej wspólnocie interesów państw socjalistycznych, rezygnacja poszczególnych państw członkowskich z własnych korzyści na rzecz wspólnoty dotyczy z reguły kwestii drobnych i nie istotnych. Odwrotnie ma się sprawa w koalicjach państw imperialistycznych. Państwa te często łączy tylko "wspólne niebezpieczeństwo", a równie często wszystko inne je dzieli. A w tych warunkach muszą one dla utrzymania koalicji bardzo często rezygnować z własnych bardzo istotnych interesów,

z interesów tak istotnych, że niekiedy rezygnacja z nich stoi na pograniczu podporządkowania się jednym drugim, rezygnacji z pełnej suwerenności, przyjęcia dyktatu silniejszego partnera. Oczywiście w tych warunkach niekiedy, a nawet często dochodzi do jawnych spięć, ale to świadczy nie o większej samodzielności państw członkowskich koalicji imperialistycznych, tylko o ogromie sprzeczności jakie rozdzierają te koalicje.

Reasumując trzeba stwierdzić:

- a/ tak jak wspólna, koalicyjna polityka nie wyklucza, a wręcz przeciwnie jest wynikiem samodzielnej polityki każdego z państw członkowskich, tak i wspólna, koalicyjna strategia tych państw nie przekreśla faktu posiadania przez każde z nich własnej strategii;
- b/ bez prowadzenia przez każde z państw członkowskich własnej polityki, bez posiadania przez każde z nich własnej strategii, zakładających przede wszystkim oparcie się o sojusz^z bratnimi państwami, rezygnację z ewentualnych posunięć godzących w ich interesy, wzajemne poparcie i wszechstronną pomoc = nie może być koalicji, nie może być wspólnej polityki i strategii;
- c/ koalicja jest tym silniejszą i trwalszą im mniej sprzeczności wewnętrznych musi godzić drogę rezygnacji poszczególnych państw z interesów własnych na rzecz interesów państw - partnerów.

Najwyższą^z wartość, siłę i trwałość zapewnia koalicji pełna wspólnota ideologiczna, polityczna, pełnia jakości interesów ekonomicznych, sprowadzająca rozbieżności między partnerami do zupełnego minimum. Taką jest współcześnie koalicja państw socjalistycznych.

Polska Rzeczypospolita Ludowa jest jednym z państw wielkiej socjalistycznej koalicji. Naczelnym założeniem jej polityki i strategii jest więc dążność do pomnożenia sił nie tylko własnych, ale całej socjalistycznej wspólnoty, zapewniającej możliwość oparcia się każdego członka tej wspólnoty o potęgę wszystkich sojuszników.

Strategia PRL dzięki pełnej jedności ideologicznej i politycznej, dzięki pełnej wspólnotcie interesów może całkowicie uwzględniać i odpowiadać nie tylko interesom własnego kraju i społeczeństwa, ale także interesom wszystkich

państw socjalistycznych. PRL podobnymi więzami związana jest także z wszystkimi partiami rewolucyjnymi świata: reprezentującymi interesy światowego proletariatu¹ mas pracujących. Dzięki temu jej polityka i strategia może i musi uwzględniać i odpowiadać także interesom światowego proletariatu, interesowi mas pracujących świata.

x

x

x

Wojna jest zjawiskiem społecznym. Wojenna strategia jest więc dziedziną wiedzy i działalności społecznej. Skoro tak, to nieuchronnie muszą zachodzić między nią, a innymi dziedzinami wiedzy oraz innymi dziedzinami działalności społecznej określone związki i współzależności. Jest tak w istocie. Strategia jako nauka z jednej strony musi i to w coraz szerszym stopniu wykorzystywać dla swoich potrzeb osiągnięcia innych nauk zarówno humanistycznych jak i matematyczno-przyrodniczych i technicznych, a z drugiej w coraz szerszym stopniu wysuwać pod adresem tych nauk określone żądania i postulaty.

Strategia jako praktyczna działalność powiązana jest natomiast w ścisły sposób z polityką. "Wojna jest dalszym ciągiem polityki" - z prawdy tej wynikają wszystkie powiązania jakie występują między polityką, a strategią. Istota tych powiązań sprowadza się do bezpośredniej zależności strategii od polityki /zależność ta jest logicznym następstwem uznania wojny za oręż polityki/ oraz do zależności polityki także od realnych, rzeczywistych możliwości strategii. Ten wzajemny związek jest w swej istocie prawidłowością, obiektywnie istniejącą i działającą niezależnie od woli ludzkiej, której przeoczenie lub niedocenie nieuchronnie prowadzi do krachu w polityce, a więc i w strategii.

Tak jak na skutek rozwoju wzrasta ilość i zakres powiązań, występujących między strategią, a innymi dziedzinami wiedzy ludzkiej i nauki, mimo że nie zmienia ich charakteru, tak samo, mimo iż istota zależności i współzależności występujących między polityką i strategią jest wciąż ta sama, ulega zmianie zakres i charakter występujących między nimi powiązań. Zakres zainteresowań i działalności wojennej strategii nie jest więc stały, ulega ciągłym zmianom mającym charakter wzrostu.

W przeszłości powszechnie niemal przyjmowanym i mającym prawie rangę swoistej zasady był podział sfer zainteresowań i działalności polityki i strategii, sformułowany najogólniej jeszcze przez Clausewitza w jego ~~z~~ słynnym dziele "Vom Kriege". Podział ten sprowadzał się w zarysie do następującego: sztuka wojenna, to sztuka użycia "gotowych już środków do celów wojny"^{x/}; strategia jest ~~składową częścią~~ sztuką wojenną - ogranicza się więc do rozwiązywania problemów wykorzystania sił zbrojnych w wojnie, natomiast nie zajmuje się sprawami przygotowania państwa, kraju i społeczeństwa do wojny oraz wykorzystania dla potrzeb wojny wszystkich niewojskowych sił i środków, możliwości i okoliczności.^{xx/}

W przeszłości udział wszystkich tych niewojskowych sił, środków, możliwości i okoliczności w wojnie był ~~stosunkowo~~ nieznaczny; sprowadzał się on często na przykład do wykorzystania nadarzającej się okazji, która nie była przy tym zazwyczaj stwarzana celowym działaniem państwa /np. wykorzystanie efektów samorzutnego ruchu ludowego nawet wówczas, gdy dążył on do swych własnych celów, obcych danemu państwu; wykorzystania przejawów nienawiści religijnej, narodowej, klasowej, rasowej itp/, albo do przedsięwzięć mających na celu uzyskanie korzystnych sojuszków lub zapewnienie sobie neutralności sąsiednich państw. Wojna nie wymagała całkowitego, a nawet daleko idącego zaangażowania się wszystkich sił społeczeństwa, państwa, kraju. Przygotowanie się do wojny sprowadzało się do przygotowania sił zbrojnych, co było sprawą względnie prostą. Główną trudnością było z reguły nieomal utrzymanie kontygentów ludzkich, a nie ich uzbrojenie i wyposażenie, a nie ich zaopatrywanie w sprzęt i materiał wojenny.^{xxx/} Prowadzenie wojny często nie

x/ Tak formułując definicję sztuki wojennej miał Clausewitz na myśli siły i środki przeznaczone wyłącznie dla celów walki zbrojnej, wynika to niedwuznacznie z całości rozważań.

xx/ Oczywiście w praktyce nie zawsze podział ten był przestrzegany; granica między sferami zainteresowań i działalności polityki i strategii nie zawsze była jednakowo wyraźna i nie zawsze przebiegała w tym samym miejscu. Niekiedy polityka bardzo głęboko przenikała w teoretyczną strefę działalności strategii i odwrotnie.

xxx/ Ilustruje to w jakimś sensie zestawienie procentowego udziału kosztów techniki wojennej w ogólnych kosztach wojny, sporządzone przez A. Łagowskiego: wojna 1812r. - około 14%; wojna rosyjsko-japońska - około 25%, dopiero pierwsza wojna światowa około 60%, a druga wojna światowa już aż ponad 75%.

odbijało się nawet dość wyraźnie na toku życia społeczeństwa i kraju, a niekiedy nawet cywilnego aparatu państwowego. Wszystkie aspekty i strony działalności wojennej niknęły wobec walki zbrojnej - ta wysuwała się nie tylko na plan pierwszy, ale nawet usuwała zupełnie w cień wszystkie inne przedsięwzięcia i wysiłki państwa i społeczeństwa, czynione na rzecz zwycięstwa w wojnie. Wyraźna zmiana w tym względzie datuje się dopiero w zasadzie od pierwszej wojny światowej.

W warunkach współczesnych sytuacja kształtuje się zupełnie odmiennie nawet w porównaniu z okresem drugiej wojny światowej. Na czym polega ta odmienność.

Po pierwsze na tym, że współczesna wojna, w sposób niespotykany dotychczas nawet w wojnach światowych, angażuje, wciąga w swą orbitę wszystkie siły materialne i moralne kraju, państwa, społeczeństwo. Nowoczesny samolot bojowy często przedstawia wartość złota o wadze równej ciężarowi całego samolotu. Na jednego pilota lub jedną załogę samolotu bojowego pracować muszą współcześnie setki ludzi /robotników, techników, inżynierów/ i setki maszyn zarówno wchodzące w skład i na wyposażenie tyłów wojskowych jak i na zapleczu. Zjawisko to jest może najbardziej jaskrawe w przypadku lotnictwa bojowego, ale podobnie sprawa wygląda w przypadku prawie wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Siły zbrojne pozbawione tego cennego sprzętu są współcześnie prawie bez wartości.

Po drugie na tym, że współczesne siły zbrojne nie mogą spełnić roli "tarczy", za którą kraj mógłby względnie bezpiecznie i pewnie żyć i pracować na rzecz zwycięstwa w wojnie. Jeżeli w przeszłości, aby osiągnąć swój cel musiał przeciwnik nieodmiennie strzaskać "tarczę" sił zbrojnych wrogiego kraju w bezpośrednim z nimi starciu się, to obecnie możliwymi są nawet tak absurdalnie pozorne sytuacje, jak zagłada kraju, mimo istnienia jeszcze przez jakiś czas i nawet względnie sprawnego działania jego sił zbrojnych, rozwiniętych na zewnętrznym froncie.

Po trzecie na tym, że przygotowanie się do współczesnej wojny i jej prowadzenie jest zupełnie niemożliwe bez pełnego zaangażowania wszystkich dyspozycyjnych sił i środków, na skutek czego coraz wyraźniej następuje zacieranie się

granicy między pojęciem "siły zbrojne", a społeczeństwo lub naród. Prawny i tradycyjny sens pojęcia "siły zbrojne" staje się dziwnie przestarzały, nie odpowiadający współczesnym warunkom, w których każdy lub prawie każdy obywatel /wyłączyć oczywiście trzeba dzieci i starców/ w istocie rzeczy staje się żołnierzem /choć nie każdy nosi mundur i nie każdy jest żołnierzem w sensie czysto prawnym/, równie intensywnie walczącym i pracującym, a także niemniej narażonym na śmierć jak ci, którzy znajdują się na "froncie". Wymagania współczesnej wojny są tak ogromne i rozległe, że nawet każde lub prawie każde najbardziej "pokojowe" narzędzie pracy, staje się środkiem niezbędnym do obrony. Siły i środki wojskowe są już niewystarczające. Aby żyć i zwyciężyć cały kraj i społeczeństwo musi współcześnie doskonale zorganizować się obrończo i być w stanie wziąć udział w zmaganiach, często nawet w bezpośredniej walce.

Po czwarte na tym, że aczkolwiek nigdy dotychczas walka zbrojna nie wyczerpywała pojęcia "wojna", to współcześnie inne formy zmagania nabrały ogromnego znaczenia. W warunkach wojny jądrowej bezpośrednia walka wrogich sobie sił zbrojnych może nawet zejść na plan dalszy, wyparta przez akcje pośrednio służące celowi zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika. Niszcząc uderzenia w ekonomikę, społeczeństwo, aparat administracyjny wrogiego kraju lub obozu mogą wysunąć się w przyszłości na plan pierwszy, gwarantując najpełniej osiągnięcie efektu w postaci "celu pozytywnego" jakim jest zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika. A w takim wypadku szanse zwycięstwa może mieć przede wszystkim ta strona, która dysponuje potężniejszą ekonomiką, której ekonomika, społeczeństwo, administracja lepiej została przygotowana do wojny. W walce z administracją i społeczeństwem wrogiego kraju lub obozu ogromne efekty może dać w przyszłości zastosowanie tzw. na Zachodzie "broni psychologicznej", której podstawowym środkiem jest przecież nie narzędzie służące do zabijania, a słowo. Nowe terminy, - zimna wojna, wojna psychologiczna itd. są wytworem dopiero współczesnej nam epoki. Tych wszystkich nowych środków i sposobów walki nie tylko nie można lekceważyć, trzeba je co najmniej doceniać.

Po piąte na tym, że ogrom przeciwności klasowych, działających wrocie sobie obozy państw powoduje, iż w istocie trwa między nimi stała wojna, nawet w okresie pokojowym. Wojna ta toczy się w różnych płaszczyznach: ideologicznej, ekonomicznej, dyplomatycznej. Są to oczywiście zmagania bezkrwawe, przybierające często postać współzawodnictwa lub wyścigu, ale mające jednocześnie charakter walki, zmagania, a więc wojny. Zmagania te odnoszą się także do wyścigu w przygotowaniu się do wojny, w przedsięwzięciach mających zapewnić zgromadzenie większego potencjału wojennego i uzyskanie lepszych niż przeciwnik możliwości jego wykorzystania na rzecz zwycięstwa w ewentualnej wojnie. Od czasu do czasu na gruncie tych zmagania dochodzi do starć bezpośrednich, które jak dotychczas, na szczęście nie przerodziły się w wojnę między systemami, ale w których zaangażowane są poszczególne państwa należące do wrogich sobie obozów, a częściej sojusznicy klasowi tych obozów.

W warunkach nam współczesnych rezultat ewentualnej przyszłej wojny staje się coraz bardziej zależny od zmagania jakie toczą z sobą wrocie systemy w okresie pokoju. Przyszłą wojnę w zasadzie można wygrać lub przegrać bardziej w okresie ją poprzedzającym niż w toku samej tej wojny.

W takich warunkach ograniczenie sfery zainteresowań i działalności wojennej strategii do spraw związanych z wykorzystaniem sił i środków walki zbrojnej w wojnie jest już rozwiązaniem nie do przyjęcia. Sfera ta musi ulec ogromnemu rozszerzeniu, strategia musi objąć całokształt spraw mających istotny wpływ na: przebieg i wynik wojny. Nie ma współcześnie lub prawie nie ma takich problemów natury politycznej, ekonomicznej, ideologicznej, administracyjnej, która by w jakimś sensie nie była jednocześnie problemami natury strategicznej, które by nie były istotnymi dla zwycięstwa w wojnie. W kręgu zainteresowań i działalności wojennej strategii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej leży więc całokształt zagadnień przygotowania społeczeństwa, kraju i państwa ludowego /a w tym jego sił zbrojnych/ do przyszłej ewentualnej wojny oraz całokształt zagadnień związanych z wykorzystaniem wszystkich wojskowych i nie wojskowych sił i środków kraju w wojnie i działaniach wojennych, całokształt zagadnień kierowania wojną w skali

naszego państwa. Strategia przenika współcześnie głęboko we wszystkie dziedziny życia społecznego, spleta się niemal w organiczną całość z działalnością polityczną, ekonomiczną, administracyjną, angażuje się w zmagania prowadzone na płaszczyźnie ideologicznej.

Podobnemu rozszerzeniu ulega sfera zainteresowań i działalności polityki. Co prawda już Clausewitz stwierdził, że "polityka przewija się / / przez całą akcję wojenną i wywiera na nią nieustanny wpływ w granicach, jakie jej zakresła natura sił, wyzwalających się podczas wojny", ale w praktyce bardzo często w przeszłości jedynym "namacalnym" dowodem zwierzchnictwa polityki nad strategią był fakt "określenia" strategii celu wojny jako celu politycznego, którego realizację całkowicie przejmowała strategia, usiłując nawet, niekiedy z powodzeniem, podporządkować sobie politykę. W rezultacie tego zdarzało się niekiedy /wówczas gdy rozwój wydarzeń zmuszał do zmian w treści pierwotnie ustalonego celu politycznego wojny/, że w toku wojny w ogóle "gubiono" ten cel polityczny, a zmagania przekształcały się w sztukę dla sztuki, obojętno ba! szkodliwą z punktu widzenia interesów tych sił społecznych, które reprezentowała polityka i którym miała służyć strategia. Polityka więc w toku wojny często schodziła na plan drugi, interesy sił społecznych /które były przyczyną samej wojny/, schodziły na plan drugi, wszystko podporządkowywało się wymogom i strategicznym celom, które często na skutek rozwoju wydarzeń i zmian sytuacji okazywały się wręcz sprzeczne z rozsądnymi celami politycznymi. W takich warunkach polityka przejmowała prymat panowania albo dopiero po osiągnięciu zwycięstwa, albo wówczas gdy okazało się, że zwycięstwo jest niemożliwe, i trzeba dokonać wyboru między "honorową" klęską a mniej honorowym kompromisem. Nie oznacza to, że w przeszłości związek polityki i strategii oraz zwierzchnictwo polityki zawsze było tak słabe. Oczywiście nie! Ale tym niemniej historia ma bardzo wiele przykładów takiego właśnie rozwoju wydarzeń wojennych, mających swe źródło w słabości związku i zwierzchnictwa polityki nad strategią. Czyż wynik drugiej wojny światowej nie okazał się w istocie rzeczy sprzeczny z celami i zamiarzeniami klas rządzących w USA i Wielkiej Brytanii, mimo że państwa te odniosły przecież zwycięstwo? Czyż z punktu

widzenia interesów wielkich monopolii i burżuazji zarzuty, czynione politykom i strategom imperialistycznym, iż "zgubili" oni cel wojny, nie są słuszne? Czyż nie okazało się, że z wojny tej wyszedł zwycięsko przede wszystkim ZSRR, że z zawieruchy wojennej wyłonił się obóz państw socjalistycznych, co z pewnością nie było jej celem z punktu widzenia USA i Wielkiej Brytanii?

Dość częsta wątpliwość związku zachodzącego między polityką i strategią, prowadzącą zawsze do niepowodzenia, była wynikiem prawdopodobnie szeregu przeróżnych przyczyn. Różne były też przyczyny oddawania strategii prymatu z chwilą wybuchu wojny i podporządkowywania się nawet polityki jej wymogom. Próba pełnej analizy wszystkich tych przyczyn wykracza poza ramy tematu. Wydaje się jednak, że między innymi było to następstwem wąskiego traktowania sfer zainteresowań działalności tak strategii jak i polityki. Trzeba ponadto wyraźnie stwierdzić, że w przeszłości wątpliwość powiązań i zależności strategii od polityki zazwyczaj nie była tak niebezpieczną w skutkach aby utrzymać problem stale w centrum uwagi zainteresowanych czynników i władz. Clausewitz pisał: "...wojna... zawsze trwa dość długo, aby jeszcze podczas jej trwania mógł się ujawnić wpływ, zdolny nadać jej ten czy inny kierunek, a zatem i poddać ją woli kierującego intelektu".

W warunkach współczesnych wojna może trwać dostatecznie długo, ale może być także bardzo krótką. Siły zbrojne nie dają już współcześnie żadnej gwarancji czasu, niezbędnego w tym celu aby jeszcze w czasie trwania wojny "mógł się ujawnić wpływ" tego intelektu, rozumianego jako polityka, dążąca do osiągnięcia celów, odpowiadających interesom sił społecznych, które reprezentują. Utrata celowości działania w wojnie współczesnej jest rzeczą ogromnie niebezpieczną zarówno ze względu na to, iż w przypadku nas interesującym chodzi o wojnę dwóch przeciwstawnych sobie systemów społecznych, o wojnę wybitnie klasową, jak i ze względu na efektywność środków, jakie mogą w niej być użyte. Przy pomocy środków, jakimi dysponują już teraz w dostatecznej ilości przeciwstawne sobie obozy państw, można doprowadzić do katastrofy, która o ile nie byłaby jednocześnie zagładą ludzkości, to w każdym razie oznaczałaby cofnięcie się jej w rozwoju o setki

lat wstecz. Rozwój raczej nieuchronnie prowadzi do sytuacji, w której każda próba osiągnięcia w drodze wojny radykalnego celu politycznego, nie tylko może ale prawdopodobnie nawet musi dać w efekcie wzajemne zniszczenie się stron, lub przynajmniej takie rozmiary strat, które nie pozwolą zastosować tradycyjnie pojmowanego terminu "zwycięzca" nawet dla tej strony, której uda się zmusić przeciwnika do bezwarunkowej kapitulacji. Dotychczas nigdy nie było możliwym pełne zniszczenie kraju przeciwnika i to nawet kraju stosunkowo małego w sensie terytorialnym. Współcześnie zupełnie realnym jest zamienianie w skażoną pustynię każdego wysoko nawet rozwiniętego kraju średniej wielkości. Przy właściwym rozłożeniu wybuchów w istocie rzeczy wystarcza w tym celu użycie zaledwie kilkunastu pocisków jądrowych o mocy rzędu 10-20 MT. Technicznie zupełnie możliwym jest także uzyskanie takiego samego efektu w uderzeniu na kraje wielkie terytorialnie, na grupy krajów i całe kontynenty. Przekształcenie tych możliwości technicznych w możliwości rzeczywiste jest już sprawą tylko zmian ilościowych. Zmiana jakościowa nastąpiła z chwilą skonstruowania broni jądrowej i rakietowej dalekiego zasięgu.

Zmiana ta nie mogła nie wpłynąć na charakter i zakres powiązań zachodzących między polityką i strategią, na wielkość prymatu polityki w tym związku, na wielkość przenikania polityki w tradycyjną sferę zainteresowań i działalności strategii. Współcześnie w istocie rzeczy polityka nie może nie wnikać w szczegóły tej działalności, nie może dopuszczać pod żadnym pozorem do osłabienia swojego prymatu, nie tylko w okresie pokojowym ale także i podczas wojny, bo nie ma i nie może być współcześnie takich problemów natury strategicznej, które by jednocześnie nie były problemami natury politycznej, ideologicznej, ekonomicznej czy administracyjnej, które nie byłyby problemami życiowo ważnymi dla tych sił społecznych, których interesy reprezentuje polityka. Każda koncepcja strategiczna, każde posunięcie w dziedzinie wojennej strategii tak w okresie pokoju jak i w toku wojny musi być współcześnie rozpatrzona przede wszystkim z punktu widzenia celowości politycznej, z punktu widzenia interesów sił społecznych, sprawujących władzę państwową.

Od chwili pojawienia się broni masowego rażenia pojawiło się w świecie wiele przeróżnych koncepcji nowoczesnej wojny, rozumianej jako walka zbrojna, wiele przeróżnych koncepcji strategicznych, ustalających lub usiłujących ustalić nowe sposoby prowadzenia działań wojennych.

Głównym systemem większości tych koncepcji było wyzyskanie do maksimum wszystkich możliwości, jakie daje strategia nowa broń, dla zniszczenia przeciwnika. I to jest zrozumiałe. Ale jakże mało z tych koncepcji rozpatruje swoje główne postulaty i wskazówki w świetle celów politycznych przyszłej ewentualnej wojny, rozumianych jako cele, odpowiadające interesom tych sił społecznych, które reprezentuje polityka. Jakże wiele tych koncepcji rozpatruje problem wojny wąsko, sprowadzając go wyłącznie do akcji sił zbrojnych; wyłącznie w układzie wojska własne - wojska przeciwnika, a nie w układzie własny kraj - lub obóz - kraj lub obóz wrogi. Czyż te wspaniałe niekiedy koncepcje strategiczne, rzeczywiście zapewniające uzyskanie ogromnych efektów w sensie niszczenia przeciwnika, nie są w wielu wypadkach jednocześnie nonsensownymi z punktu widzenia interesów określonych klas społecznych lub narodów, którym określona strategia ma służyć? Czyż w większości wypadków nie zapewniają one w ograniczonych możliwościach współczesnych sił zbrojnych w zakresie spełniania roli "tarczy" osłaniającej własny kraj przed równie totalnym zniszczeniem go przez przeciwnika? Wydaje się, że tylko organiczny niemal związek polityki i strategii, tylko wzajemne przeniknięcie się sfer zainteresowanych i działalności strategii i polityki, ciągłość i wielkość prymatu polityki może zapobiegać powstawaniu takich "koncepcji" i co ważniejsze możliwość uniknięcia niebezpieczeństwa ewentualnej próby zrealizowania którejś z nich.

Koniecznym jest współcześnie kompleksowe rozwiązywanie problemów zarówno strategicznych jak i politycznych, ekonomicznych, ideologicznych, administracyjnych, koniecznym jest przy rozwiązywaniu tych problemów uwzględnienie wymogów i postulatów tych wszystkich innych dziedzin działalności społecznej, współpracujących z sobą dla osiągnięcia wspólnego celu i wzajemnie się uzupełniających.

Nie chodzi przy tym o dążność do zatarcia różnic między nimi, a szczególnie między polityką, a strategią.

Są to z pewnością odrębne dziedziny wiedzy i działalności ludzkiej. Wydaje się tylko, że w nowym układzie stosunków, łączących wysiłki wszystkich tych dziedzin wiedzy i działalności, na skutek zmian rozwojowych, nastąpiło w wysokim stopniu ich splecenie się; w rezultacie czego uległy pewnemu zatarciu się dzielące je granice, wzrosła potrzeba wyraźnego priorytetu polityki jako najwyższego intelektu, jako gwarantu celowości wszystkich poczynąń.

Strategia wojenna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest niewątpliwie strategią funkcjonującą w takim właśnie układzie. Jest ona nie tylko podporządkowana polityce naszego ludowego socjalistycznego państwa; na skutek ścisłości związków łączących ją oraz wyraźniej z wszystkimi innymi dziedzinami działalności społecznej, na skutek przenikania sfery jej zainteresowań w problematykę, leżącą w gestii tych dziedzin działalności; na skutek wreszcie wielkości zwierzchnictwa polityki, stanowi strategią nieomal organiczną część tej polityki.

Spróbujmy na podstawie tych ogólnych i być może i przydługich rozważań nad niektórymi właściwościami współczesnej strategii sformułować zasadnicze wnioski, mające rangę doktrynalnych zasad leżących u podstaw organizacji i działania całego systemu obronnego naszego państwa:

1/ W warunkach współczesnych rolę kierownictwa strategicznego powinno i w istocie może sprawować tylko kierownictwo polityczne państwa - odpowiada to nie tylko właściwościom współczesnej wojny w ogóle odpowiada to także charakterowi naszego państwa. Tylko kierownictwo polityczne może właściwie ocenić celowość i realność wszystkich zamierzeń obronnych; określić:

- cele, zadania, kierunki głównego wysiłku obronnego;
- ogólną organizację systemu obronnego państwa;
- kierunkowe wytyczne w zakresie planowania wojny i kierowania wojną;
- wymaganej poziom gotowości obronnej państwa, kraju i społeczeństwa.

2/ Podstawą systemu obronnego PRL stanowi sojusz i jedność poczynąń obronnych całej wspólnoty państw socjalistycznych.

3/ Dla przetrwania i uzyskania zwycięstwa w ewentualnej przyszłej wojnie koniecznym jest przygotowanie do niej nie tylko sił zbrojnych, ale także wszystkich innych organów i ogniw naszego państwa, całej administracji i gospodarki narodowej, całego społeczeństwa, pełne wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie kryje w sobie nasze państwo i kraj.

4/ Współczesna strategia wojenna PRL obejmuje swym zasięgiem całość spraw przygotowania i prowadzenia przyszłej ewentualnej wojny, ale dla jaśniejszego obrazu zakresu jej zainteresowań można rozgraniczyć jej dwa zasadnicze, wzajemnie ze sobą powiązane i uzależnione, lecz odmienne w swej treści i ujęciu metodologicznym aspekty:

- obronnego przygotowania kraju do funkcjonowania w warunkach wojny i kierowania całością działalności administracyjnej, gospodarki i społeczeństwa w toku wojny;
- operacyjnego przygotowania i działań wojsk operacyjnych, przeznaczonych do wykonania zadań w ramach planów i zamierzeń Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego.

II. Sądzę, że teraz możemy już przejść do scharakteryzowania "Celów, zadań i ogólnej struktury systemu obronnego PRL".

System obronny PRL obejmuje zarówno siły i środki wojsk operacyjnych wraz z ich działalnością na froncie zewnętrznym, wspólnie z operacyjnymi siłami zbrojnymi innych państw sojusznicznych jak i cały system obrony terytorium kraju.

Jest rzeczą niewątpliwą, że już z chwilą wybuchu wojny terytorium PRL może stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania przeciwnika, a przede wszystkim jego operacyjnych,¹ strategicznych środków napadu. Wynika to, ze specyficznej pozycji PRL w systemie państw socjalistycznych i jej położenia geograficznego. Sądźmy, że te same lub podobne przesłanki będzie prawdopodobnie brał pod uwagę nasz przeciwnik ustalając główne obiekty ataku. Na tej podstawie można przypuszczać, iż przede wszystkim atakowany będzie system komunikacji i łączności, wszystkie ważne obiekty wojskowe i zgrupowania wojsk przechodzące lub czasowo stacjonujące na obszarze naszego kraju, a także przemysł zbrojeniowy i te gałęzie przemysłu, które warunkują szybką produkcję sprzętu, uzbrojenia, wyposażenie i szeregu materiałów, niezbędnych dla sił zbrojnych.

W ramach tego oddziaływania, z punktu widzenia obrony terytorium kraju, możnaby wyodrębnić:

- a/ działalność zbrojną przeciwnika /uderzenia rakietowe i lotnicze, działania desantów, sił specjalnych, ewentualne wystąpienie grup zbrojnego podziemia itp/;
- b/ bezpośrednie i pośrednie skutki wynikające z tej działalności tak dla gospodarki narodowej, administracyjnej i wojsk jak i dla ogółu ludności.

Walka z przeciwnikiem atakującym obszar kraju oraz usuwanie lub co najmniej zmniejszenie efektów tych ataków, uniemożliwiających funkcjonowanie gospodarki i administracji oraz grożących samemu istnieniu życia na atakowanym obszarze - oto podstawowe ramy działalności systemu OTK. Stąd też można przyjąć, że "celem OTK jest zwalczanie wszelkiej działalności zbrojnej przeciwnika na obszarze kraju oraz utrzymanie ciągłości działania podstawowych dziedzin gospodarki narodowej i administracji państwowej, ochrona ludności, wszelkich dóbr materialnych i kulturalnych narodu".

Z treści tak sformułowanego celu OTK wynikają trzy podstawowe zadania, których zrealizowanie warunkuje osiągnięcie tego celu:

- 1/ Zbrojna walka z przeciwnikiem, działającym na obszarze kraju poza linią frontu zewnętrznego.
- 2/ Utrzymanie optymalnej dla konkretnych warunków sprawności i ciągłości działania najważniejszych dla kraju sił zbrojnych dziedzin życia gospodarczego, polityczno-administracyjnego i społecznego.
- 3/ Zmniejszenie skutków uderzeń npla na kraj do rozmiarów umożliwiających realizację dwóch pierwszych zadań, a jednocześnie i przede wszystkim umożliwiających zachowanie istnienia narodu.

Odpowiednio do tych podstawowych zadań został założony cały system obrony terytorium kraju. Stanowi on jednolitą całość z ogólnym systemem obronności państwa i w tych ramach organizacyjnie obejmuje trzy zasadnicze układy:

- 1/ Militarny, na który składają się Siły Zbrojne PRL;
- 2/ Funkcjonalny, obejmujący wszystkie siły i środki będące w bezpośredniej dyspozycji centralnych władz administracyjnych i gospodarczych państwa oraz administracyjno-polityczny i gospodarczy aparat szczebla centralnego.

3/ Terytorialny, obejmujący wszystkie instytucje, siły i środki na szczeblu województw i niżej.

Taki układ strukturalny daje najwyższą gwarancję sprawności działania, gdyż na ogół nie odbiega w sposób znaczny od pokojowej struktury organizacyjnej państwa, a jednocześnie pozwala na pełne wykorzystanie wszystkich możliwości kraju i społeczeństwa dla celów obronnych. Mimo to z pewnością ilość dysponujących sił i środków może okazać się niewspółmiernie małą w stosunku do potrzeb. Koniecznym jest więc przewidywanie z góry, że siły i środki układu funkcjonalnego i militarnego, pozostające w zasadzie w dyspozycji centralnej będą wykonywały tylko zadanie najważniejsze z punktu widzenia interesów całego kraju, zadania najważniejsze i pierwszoplanowe w całości systemu obronnego państwa, wkraczając w zakres działalności układu terytorialnego tylko tam i wtedy, gdzie i kiedy siły i środki tego układu okażą się bezradne wobec ogromu zadania. Natomiast siły i środki układu terytorialnego, pozostające w dyspozycji władz terenowych, będą wykonywały wszystkie lub prawie wszystkie zadania w zakresie obrony własnego obszaru, stosownie do lokalnych potrzeb. Dlatego też muszą one obejmować w swojej skali zarówno siły i środki typu wojskowego, przeznaczone głównie do wykonywania zadań typu operacyjno-taktycznego, jak i elementy techniczne oraz medyczne, zaopatrzeniowe itd., jak wreszcie całe obronnie zorganizowane społeczeństwo. W ten sposób układ terytorialny stanowi swojego rodzaju miniaturę systemu obronnego państwa. Obejmuje tak elementy układu militarnego /wojska terytorialne/, jak i funkcjonalnego /zmilitaryzowane siły i środki województwa, powiatu itd/. Ponadto jednak obejmuje układ terytorialny zupełnie specyficzny element w postaci obronnych organizacji społeczeństwa /oddziałów samoobrony/.

Zajmiemy się nieco szerzej charakterystyką poszczególnych układów.

Układ militarny. ~~Jak już mówiliśmy~~ obejmuje on Siły Zbrojne naszego państwa. Pod tym pojęciem rozumiemy rzecz jasna tak wojska operacyjne, przeznaczone do działań na zewnętrznym froncie i w ramach Zjednoczonych Sił Układu Warszawskiego pod wspólnym dowództwem, jak i wojska pozostające w kraju, przeznaczone do działań na froncie wewnętrznym. Warto przy okazji zwrócić uwagę na tę okoliczność, że o ile

wojska operacyjne są **przygotowywane** do działań w myśl jednolitej ~~kam~~ koncepcji strategicznej, mobilizacyjnej i organizacyjnej całej koalicji państw socjalistycznych, o tyle wojska OTK pozostają i w czasie wojny w bezpośredniej i wyłącznej dyspozycji politycznego kierownictwa PRL, a przygotowywane są do działań, podobnie jak cały system OTK zgodnie z własną, narodową doktryną obronną, różniącą się od koncepcji naszych sojuszników.

Obie te części sił zbrojnych stanowią oczywiście jedną całość, współdziałając z sobą bardzo ściśle dla osiągnięcia wspólnego celu. Tym niemniej chodzi tu raczej o dwa rodzaje sił zbrojnych. Nas oczywiście interesować będą siły zbrojne OTK. Pozostając w dyspozycji kierownictwa politycznego PRL są one w sposób bezpośredni kierowane przez MON poprzez Sztab Generalny oraz dowództwa i szefostwa rodzajów wojsk i służb i poprzez dowództwa i sztaby Okręgów Wojskowych, pozostałe na czas wojny po wydzieleniu dowództw i sztabów armii.

Siły Zbrojne OTK przeznaczone są do wykonania szeregu zadań; oto one:

- 1/ obrona powietrzna kraju - stanowi ona zresztą element systemu obejmującego wszystkie kraje wzajemnie;
- 2/ operacyjna obrona lądowa terytorium kraju. Pojęcie to obejmuje działalność wydzielonych sił lądowych w celu zwalczania desantów powietrznych, sił specjalnych i ewentualnych grup zbrojnego podziemia, ochronę granicy państwa, ochronę i obronę lądową najważniejszych obiektów, mających dla nas znaczenie strategiczne;
- 3/ obrona wybrzeża morskiego, która obejmuje tak walkę z siłami przeciwnika na lądzie jak i w strefie przybrzeżnej oraz ochronę granicy morskiej państwa, portów, baz morskich i przybrzeżnej komunikacji;
- 4/ obrona przed bronią masowego i innymi środkami napadu powietrznego, ale tylko w zakresie: a/ powiadamiania i alarmowania o zagrożeniu napadem z powietrza; b/ obserwacji, analizy i powiadamiania o skażeniach oraz c/ tzw. likwideracji skutków uderzeń jądrowych w jednostkach i obiektach wojskowych a także pomocy w tym zakresie siłom i środkom niewojskowym w ramach ogólnopaństwowego systemu obrony;

- 5/ operacyjno-techniczne zabezpieczenie przegrupowania i przemarszów wojsk na obszarze kraju, szczególnie zaś na przeprawach, w punktach przeładunkowych, podczas przekraczania stref zniszczeń i skażeń itp;
- 6/ materiałowo-techniczne zaopatrywanie oraz uzupełnianie całości sił zbrojnych a także wszystkich sił i środków niewojskowych w zakresie sprzętu i wyposażenia wojskowego.

Dla wykonania wszystkich tych zadań siły zbrojne OTK dysponują różnymi rodzajami wojsk i służb, a mianowicie: wojskami OPK, wojskami wewnętrznymi, stanowiącymi główną siłę obrony lądowej, wojskami obrony wybrzeża, obejmującymi tak siły Marynarki Wojennej, jak i jednostki wojsk wewnętrznych, działające na Pomorzu; wojskami technicznymi, a w szczególności: drogowo-mostowymi, kolejowymi, pontonowymi i innymi jednostkami inż-techn.; wojskami obrony przed środkami masowego rażenia; jednostkami szkolnymi i zapasowymi; wreszcie jednostkami i organami zaopatrzenia i medycznymi.

Niezależnie od podziału na różne rodzaje wojsk i służb, siły zbrojne OTK dzielą się na wojska szczebla centralnego i okręgowego. Wojska szczebla centralnego mają charakter głównych odwodów mogących wykonywać manewr na obszarze całego kraju w celu wzmocnienia w razie potrzeby wojsk okręgowych oraz sił układu terytorialnego i funkcjonalnego. Są one także zdolne do podjęcia samodzielnych akcji w rejonach głównego wysiłku obrony.

Wojska szczebla okręgowego, pozostające w dyspozycji dców OW spełniają te same funkcje w ramach okręgu, co nie oznacza, że nie mogą one być także na mocy rozkazów władz centralnych zaangażowane nawet na obszarze innych okręgów, podobnie jak zakłada się ewentualność użycia w razie potrzeby części sił zbrojnych OTK PRL do akcji na terenie państw sojuszniczych /i odwrotnie/.

Układ funkcjonalny wg naszej koncepcji systemu obrony terytorium PRL obejmuje szereg działów, w ramach których występują te wszystkie siły i środki, które są niezbędne dla utrzymania sprawności funkcjonowania najważniejszych dziedzin życia kraju w czasie wojny. Organizacja administracji państwowej i organów kierujących gospodarką narodową w okresie pokoju jest bardzo złożona, wynika z potrzeb

okresu pokojowego i do nich jest dostosowana. Utrzymanie tej organizacji w stanie niezmienionym na okres wojny jest rozwiązaniem daleko do przyjęcia, jako że wojna nie znosi struktur organizacyjnych bardzo złożonych i skomplikowanych i wymaga rozwiązań możliwie prostych, nawet jeżeli będą one mniej doskonałe. Tylko takie rozwiązania organizacyjne są w stanie funkcjonować względnie sprawnie w trudnych warunkach wojny. Zakładamy więc, że dla utrzymania sprawnego kierownictwa całością spraw państwowych, dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania całego aparatu administracji i gospodarki narodowej oraz dla utrzymania działania najważniejszych dziedzin życia kraju w czasie wojny - struktura organizacyjna państwa na czas wojny musi ulec zmianie w kierunku jej zdecydowanego uproszczenia. Ponieważ zmiana ta jak należy przypuszczać będzie musiała być dokonana w praktyce w czasie nadzwyczaj krótkim, mierzonym raczej w godzinach niż w dniach, przy ustalaniu struktury organizacyjnej państwa na czas wojny, koniecznym jest z jednej strony uwzględnienie w możliwie maksymalnym stopniu rozwiązań istniejących w czasie pokoju, a z drugiej strony założenie rozwijania załączków struktury wojennej jeszcze w czasie pokoju, a więc już w ramach obecnego układu organizacyjnego.

Tak więc punktem wyjścia wojennej struktury organizacyjnej jest układ istniejący w PRL aktualnie, obejmujący na szczeblu centralnym ministerstwa i centralne urzędy bezpośrednio podporządkowane. Premierowi. Podobnie rzecz się ma na szczeblu województw i powiatów, lecz rzecz jasna o mniejszej skali.

Układ funkcjonalny okresu wojny, uproszczony i zredukowany dla dostosowania go do potrzeb działania w warunkach wojny, sprowadza się do dziesięciu działów, obejmujących zasadnicze dla potrzeb wojny dziedziny administracji państwowej i gospodarki narodowej. Działy te tworzą odpowiednio łączone w grupy pokrewne resorty, zreorganizowane i znacznie zredukowane w sensie personelu łącznie z kierującymi nimi ministerstwami, centralnymi urzędami i instytucjami ogólnopaństwowymi.

Kilka słów na temat kompetencji i poszczególnych działów układu funkcjonalnego:

- a/ Dział Polityczny - kierownictwo sprawami propagandy, informacji, pracy partyjno-politycznej i planowania polityczno obronnego, zrealizowanego przez wszystkie działy i układy.
Kierowanie pracą partyjno-polityczną we wszystkich działach i układach.
- b/ Dział Planowania i Ekonomiki - kierowanie całokształtem planowania gospodarczo-obronnego zarówno dla okresu pokojowego jak i wojny oraz koordynowanie wysiłków gospodarczych wszystkich działów i układów, odpowiednio do zamierzeń operacyjno-obronnych.
- c/ Dział Wewnętrzny - kierowanie całością spraw utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego w zakresie nie wymagającym użycia sił zbrojnych OTK oraz całością spraw sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości.
- d/ Dział komunikacji - kierowanie sprawami obronnego przygotowania i działalnością systemu komunikacji i łączności w warunkach bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny. Przygotowanie i kierowanie działalnością sił i środków niezbędnych dla utrzymania ciągłości pracy systemu komunikacji i łączności.
- e/ Dział Ochrony Ludności - kierowanie sprawami ochrony i ratownictwa ludności oraz wszystkich w zasadzie dóbr materialnych i kulturalnych przed skutkami uderzeń bomb i środków klasycznych; organizowanie i kierowanie przedsięwzięciami w zakresie usuwania skutków tych uderzeń; przygotowanie niezbędnych sił i środków oraz urządzeń ochronnych.
- f/ Dział Przemysłu - kierowanie sprawami produkcji przemysłowej, a w szczególności przemysłu zbrojeniowego, ciężkiego, górnictwa i energetyki, chemicznego itd.
- g/ Dział Zaopatrzenia - kierowanie sprawami produkcji rolnej oraz przemysłu lekkiego i spożywczego; dystrybucja i organizowanie zaopatrzenia ludności oraz wszystkich sił i środków nie wojskowych układu terytorialnego i funkcjonalnego /w produkty i sprzęt oczywiście niewojskowy/.

h/ Dział Szkolnictwa -

i/ Dział Zagraniczny -

j/ Dział współpracy gospodarczej z zagranicą.

Jest to ogólny podział organów administracji państwowej i gospodarki narodowej szczebla centralnego i terenowego.

Rzecz jasna, że na szczeblu województw i powiatów nie występują wszystkie z wymienionych wyżej działów. Na przykład zbędnym jest dział zagraniczny lub współpracy gospodarczej z zagranicą, zbędnym może być oddzielnie istnienie działu politycznego i wewnętrznego itp. Poza tym na zestaw działów w województwie i powiecie istotny wpływ wywiera charakter regionu. Są województwa i powiaty, w których zupełnie zbędnym byłoby tworzenie np. działu przemysłowego. Są jednak takie województwa, w których celowym może być wyodrębnienie działu w innych nie występującego, jak na przykład działu gospodarki morskiej, który zdaniem towarzyszy z wybrzeża jest niezbędny. Nie chcę przez to stwierdzić, że dział taki w ostatecznym rezultacie powstanie w województwach nadmorskich. Chcę tylko wskazać na fakt, że o tym zakresie istnieje i musi istnieć znaczna swoboda władz terytorialnych, wynikająca z rzeczywistej potrzeby dostosowania struktury administracyjnej i gospodarczej okresu wojennego do konkretnych potrzeb regionu. W miarę postępów prac organizacyjnych i uzyskiwanie doświadczeń nie jest jak się wydaje wykluczonym wprowadzenie pewnych zmian w tej strukturze, polegających na ewentualnym dalszym łączeniu niektórych działów dla zmniejszenia ich ilości lub na ewentualnym utworzeniu innych. Jednakże jest rzeczą pewną, że wszystkie zmiany w tym zakresie muszą iść w kierunku uproszczenia struktury organizacyjnej, gdyż tylko prosta struktura ma szanse względnie sprawnego działania w warunkach wojny. Prostota ta wymaga, aby w czasie bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa i w czasie wojny zawiesiły wręcz swą działalność te wszystkie urzędy, które i tak nieuchronnie zmusi wojna do przerywania działalności. Prostota ta wymaga wielkiego zmniejszenia ilościowego całego aparatu kierującego życiem społeczeństwa, kraju i państwa. Prostota ta wymaga wreszcie szybkiego doprowadzenia do stanu całkowitej jasności do do zakresu

kompetencji wszystkich działów i układów, a także wszystkich organów, instytucji, urzędów a nawet osób, wchodzących w skład tych działów i układów i sprawujących określone funkcje. Aparat taki upodobniony w jakimś sensie w zakresie struktury organizacyjnej i stylu pracy do wojskowego aparatu dowodzenia, mimo szeregu wad typowych dla organizacyjnych struktur tego typu jest jedynie zdolnym do działania w warunkach wojny. To jego może być jedyne, ale napewno wystarczająco ważna zaleta.

Dla zrealizowania ciążących na nich zadań, poszczególne działy dysponować muszą odpowiednimi siłami i środkami. Źródłem formowania tych sił i środków w postaci różnorodnych jednostek zmilitaryzowanych są istniejące aktualnie przedsiębiorstwa i zakłady pracy. Na szczeblu centralnym są to przedsiębiorstwa podległe bezpośrednio ministerstwu i centralnym urzędowi, a na szczeblu terytorialnym - odpowiednim ogniwom władzy w województwach i powiatach.

Zakres i sposób ich przygotowania do wykonania zadań w czasie wojny - to przede wszystkim ustalenie na podstawie centralnego rozdziału zasobów przydziałów mobilizacyjnych dla ludzi i sprzętu, ustalenie właściwej struktury organizacyjnej jednostek i ich szkolenie w zakresie zadań przewidzianych do wykonania przez te jednostki w czasie wojny. W ramach tego szkolenia rzeczą istotną, aczkolwiek trudną do przeprowadzenia są treningi, polegające na ćwiczeniu alarmowego formowania się tych jednostek.

Jednostki te, w zależności od struktury organizacyjnej i przeznaczenia mogą mieć różne nazwy. Na przykład: zmilitaryzowane oddziały ratownictwa technicznego, zmilitaryzowane oddziały odbudowy, eksploatacji, bataliony i brygady techniczno-eksploatacyjne różnych typów, i td itp. Organizacja, wyposażenie, zasady wykorzystania oraz działanie tych różnorodnych jednostek stanowią oddzielny obszerby problem. Z tego względu tę sprawę musimy chyba opuścić. Warto tylko zwrócić uwagę na fakt konieczności ścisłego ich z sobą współdziałania w czasie akcji, wynikającą z tego faktu, że z reguły będą one musiały pracować wspólnie na jednym obszarze, w jednym rejonie lub strefie porażenia. Ponieważ zaś podlegają one wg specjalności różnym działom, konieczną będzie nie tylko ścisła współpraca tych działów z sobą, ale także tworzenie ogólnych

domódstw czy kierownictw całą akcją i podporządkowanie nim tych różnorodnych sił, i środków na czas trwania akcji.

Tyle na temat układu funkcjonalnego. Wreszcie więc układ terytorialny. Układ ten obejmuje te wszystkie organa, instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa oraz formowane przez nie siły i środki zmilitaryzowane oraz te wszystkie jednostki wojskowe, które pozostają w bezpośredniej dyspozycji władz terytorialnych, wojewódzkich, powiatowych i lokalnych. Ponadto układ ten obejmuje w całości obronnie zorganizowane społeczeństwo.

Układ terytorialny stanowi w ogólnej strukturze obrony terytorium PRL w pewnym sensie autonomiczny organizm, strukturalnie zbliżony do systemu OTK, ale organiczony do administracyjnych ^{granic} ~~organów~~ województwa lub powiatu. Układ ten przewidziany jest do wykonania przede wszystkim następujących zadań:

- a/ ochrony ludności i wszelkich dóbr materialnych i kulturalnych przed skutkami uderzeń przeciwnika poprzez: powiadamianie i alarmowanie ludności miast i wsi oraz zakładów pracy; rozśrodkowanie i ukrycie tej ludności; prowadzenie akcji awaryjno-ratunkowych; organizowanie i udzielanie pomocy medyczno-sanitarnej; gaszenie pożarów; przeprowadzanie prac w zakresie odkażania i dezaktywacji itd;
- b/ utrzymywanie w stanie eksploatacyjnym sieci komunikacji i łączności oraz żywotności i ciągłości działania systemu zaopatrywania oraz najważniejszych dziedzin gospodarki narodowej;
- c/ ochrona i obrona obiektów i urządzeń oraz mienia państwowego, społecznego i obywateli, a więc zwalczania na swym terenie desantów powietrznych i morskich, grup dywersyjnych, ewentualnych grup zbrojnego podziemia, utrzymywanie porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego, zwalczanie bandytyzmu, przeciwdziałanie akcjom z zakresu wojny psychologicznej itd itp.

Oczywiście wszystkie te zadania układ terytorialny jest w stanie wykonać w zakresie ograniczonym. W warunkach współczesnej wojny wydają się być jednak nieuchronnymi takie sytuacje, wobec których możliwości tego układu okażą się zupełnie niewspółmiernie małymi. Stąd też koniecznym jest ustalenie w zależności od sytuacji ewentualnej hierarchii

ważności zadań, pozwalającej skupiać całość sił dla wykonania zadań najważniejszych. Stąd też uzasadnionym jest założenie interwencji sił i środków szczebla centralnego, zdolnego udzielić władzom terytorialnym wydającej pomocy.

Układ terytorialny dysponuje poważnymi siłami i środkami.

Na szczeblu województwa i powiatu można wydzielić siły i środki wojskowe oraz siły i środki zmilitaryzowane. Do pierwszych należy zaliczyć: brygady i pułki w województwach oraz bataliony obrony terytorialnej w powiatach /początkowo w niektórych tylko, ale w przyszłości być może we wszystkich/, wojskowe oddziały i pododdziały porządkowo-ochronne i służby garnizonowej; pododdziały wojsk łączności, zaopatrywania i obsługi technicznego sprzętu wojskowego; zmilitaryzowane oddziały i pododdziały MO, pozostające w dyspozycji działu polityczno-wewnętrznego województwa lub powiatu. Do drugich zaś należą: oddziały i pododdziały ratownictwa technicznego tworzone przez województwa i powiaty na bazie podległych im przedsiębiorstw i zakładów, a przeznaczone do wykonania w skali województwa i powiatu przeróżnych zadań przede wszystkim zaś typu awaryjno-ratunkowego; ruchome i stacjonarne oddziały i pododdziały medyczno-sanitarne, pierwszej pomocy medycznej, wyszukiwania i wydobywania rannych, szpitale, ambulatoria, stacje sanit-epidemiologiczne, krwiodastwa itp; pododdziały i oddziały transportu samochodowego, a także być może np. konnego; oddziały i pododdziały przeciwpożarowe, wydobywania wody itd i tp.

Natomiast na szczeblu miast, dzielnic, osiedli, wsi, bloków mieszkalnych lub kwartałów miejskich i zakładów pracy podejmuje się akcję formowania lub organizacyjnego przygotowania powołania oddziałów samoobrony. Terenowe oddziały samoobrony formuje się z mieszkańców, którzy nie są powoływani do sił zbrojnych i sił zmilitaryzowanych oraz nie są stale zatrudnieni w zakładach przemysłowych i instytucjach. Zakładowe oddziały samoobrony powstaną, jak się zakłada, ze składu pracowników tych zakładów. Aktualnie bazą formowania oddziałów samoobrony stanowią masowe organizacje społeczne, a przede wszystkim Liga Obrony Kraju, a także ORMO, ZOŚP, PCK, Polski Związek Krótkofalowców itp. Terenowe i zakładowe koła tych organizacji stanowią zarazem określoną

służbę oddziałów samoobrony. W całości na tej bazie powstały oddział samoobrony może więc dysponować różnymi służbami, a szczególnie: rozpoznania, powiadamiania, ochronno-porządkową, łączności, przeciwpożarową, ratownictwa technicznego /a więc inż-saperską/, medyczno-sanitarną, odkażania i dezaktywacji itd.

Nie w każdym oddziale samoobrony muszą występować wszystkie te służby. Ich ilość i rodzaje, tak jak ogólna liczebność, wyposażenie itp. zależą od konkretnych potrzeb i możliwości danej miejscowości lub zakładu pracy. W ten sposób w istocie rzeczy wszystkie rezerwy jakie kryje nasz kraj mogą być w razie potrzeby wyzyskane dla celów obrony. Skład osobowy oddziałów samoobrony, niezależnie od swej codziennej działalności zawodowej i produkcyjnej, odpowiednio przeszkolony może w trybie alarmowym przekształcić się w zorganizowaną jednostkę zdolną do wykonania podstawowych zadań obronnych na swym terenie. Oddziały samoobrony, ze względu na swój w przyszłości najbardziej masowy charakter, uważać należy za jeden z zasadniczych elementów obrony terytorialnej, zdolny do podjęcia wielkiej pracy.

W ten sposób na szczeblu układu terytorialnego zamyka się ostatnie ogniwo struktury organizacyjnej systemu OTK. Warto dodać, że siły i środki układu terytorialnego są tymi, które pierwsze podejmują walkę z przeciwnikiem lub następstwami jego destrukcyjnej działalności. W zasadzie dopiero w toku działań mogą i będą one w razie potrzeby wzmacniane siłami i środkami szczebla centralnego.

Skład ilościowy i jakościowy, organizacyjna struktura jednostek pozostających w dyspozycji władz terytorialnych nie może być oczywiście jednakowa. Zależy ona tak od konkretnych możliwości jak i potrzeb. Z pewnością w województwach silnie uprzemysłowionych i zaludnionych jednostek takich będzie więcej, a ich wyposażenie będzie lepsze, tak jak napewno w województwach takich będą przeważały jednostki typu inżyniersko-technicznego, gdy w województwach słabo uprzemysłowionych z pewnością bardziej niezbędnymi mogą okazać się liczne jednostki typu strzeleckiego i porządkowo-ochronnego. Chodzi bowiem o to, że rejony uprzemysłowione z pewnością przede wszystkim mogą być obiektami niszczących uderzeń z powietrza, a rejony rolnicze spełniać mogą w planach przeciwnika raczej tylko rolę baz dla sił specjalnych i grup zbrojnego podziemia.

Duże zróżnicowanie poszczególnych rejonów kraju pod względem ich zaludnienia, uprzemysłowienia i w ogóle zagospodarowania stwarza pewne trudności w zakresie ich przygotowania obronnego. W wielu województwach występuje brak przestrzeni niezbędnej dla rozwinięcia sił i środków oraz dla rozśrodkowania ludności. W szeregu województwach występuje niedostatek lub nadmiar siły roboczej i zasobów materiałowych i aprowizacyjnych. Dodatkowe trudności sprawia ta okoliczność, że podział administracyjny nie stanowi jednocześnie podstawy dla terytorialnego zasięgu takich instytucji jak DOKP, DOPiT, Lasów Państwowych, Rejonów Dróg Wodnych itd. Oddzielny wreszcie problem stanowią miasta wydzielone, z reguły dysponujące ~~szkółkami~~ wielkimi zasobami i możliwościami w sensie ludności i sprzętu, ale zupełnie bezradne w sensie przestrzennego rozwinięcia swych sił i środków. Wszystko to powoduje, że nie możemy obejść się bez ingerencji szczebla centralnego i bez założenia ścisłej współpracy między województwami i powiatami. Nie jest wykluczonym, że koniecznym może okazać się nawet ponowne rozpatrzenie spraw podziału administracyjnego kraju, w celu utworzenia bardziej dostosowanych do potrzeb i warunków wojny, samowystarczalnych pod względem gospodarczo-obronnym rejonów.

do 1
organizacji

System OT PRL obejmuje swym zasięgiem w istocie cały organizm państwowy, gospodarczy, społeczny. Dzięki temu jest on w stanie spełnić postulat: "Każdy obywatel, wszystkie przydatne dla celów obronnych siły i środki, urządzenia i obiekty, warsztaty i narzędzia pracy stanowią środek walki i muszą być wykorzystane w całej pełni, aby przetrwać wojnę i osiągnąć w niej zwycięstwo". W tym sensie system OTK PRL różni się od systemów istniejących w innych krajach. W naszym systemie w sensie organizacyjnym nie ma tzw. obrony cywilnej. Mieści się ona całkowicie w ramach układu terytorialnego i stanowi jedną z jego podstawowych funkcji. W naszym układzie nie ma rozproszenia wysiłków, występującego zawsze wówczas, gdy występują różne kierownictwa sprawami różnych dziedzin obronności i każde z nich dysponuje własnymi, niejako autonomicznymi siłami i środkami. Poprzez ścisłe zespolenie wysiłków różnych sił i środków oraz ogólne kierownictwo całością poczynań obronnych na każdym szczeblu osiągnęliśmy najlepsze warunki skutecznego

działania. Możliwości to jednak będą mogły być przekształcone w rzeczywistość w razie potrzeby tylko wtedy, kiedy intensywność prac organizacyjno-mobilizacyjnych i ich sprawność będzie na tyle duża, że wykorzysta wszystkie zalety tego systemu.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że sygnały napływające z różnych wiarygodnych źródeł wskazują na to, iż w szeregu państw zachodnio-europejskich dotychczas istniejący system obrony poddawany jest ostrej krytyce i rewizji. Przewiduje się wprowadzenie szeregu zmian, prowadzących do zwiększenia możliwości wyzyskania w celach obrony większej niż dotychczas ilości wewnętrznych rezerw.

Tyle na temat "Celów, zadań i ogólnej struktury organizacyjnej systemu obronnego PRH".

III. Ogólne zasady kierowania i zarządzania oraz dowodzenia siłami i środkami OTK.

System kierowania i zarządzania oraz dowodzenia siłami i środkami OTK wypływa ściśle z ogólnej struktury organizacyjnej całego systemu obrony PRH. Szanse względnie choćby sprawnego funkcjonowania w warunkach współczesnej wojny - jak już mówiliśmy - ma tylko system prosty, upodobniony niejako do wojskowego systemu dowodzenia. Prosta forma, choć najczęściej niedoskonała o tyle, że przechodzące do porządku dziennego nad szczegółami i subtelnościami, mają tę ogromną zaletę, że gwarantują wielokrotną szybkość procesu dowodzenia i odporność na zakłócenia. A są to zalety na tyle ważne, że przesadzają wybór. Wojskowe regulaminy walki różnych państw w sposób istotny różnią się od siebie. Ale rzecz charakterystyczna, zgodne są co do tego, że "lepszą jest decyzja słabsza, ale powzięta na czas i na czas wprowadzona w życie, niż najlepsza decyzja, o ile jest spóźniona". Aby móc na czas podejmować decyzje i na czas wprowadzać je w życie trzeba posługiwać się jak najprostszym systemem dowodzenia, trzeba mieć możliwość uchronienia aparatu dowodzącego przed zniszczeniem i zapewnienie mu możliwie najlepszych warunków pracy.

Państwo tak małe terytorialnie jak nasze, narażone na potężne zmasowane uderzenia przeciwnika sprawy te musi szczególnie dobrze widzieć, rozważyć i uwzględnić. Trzeba

sobie wyraźnie powiedzieć, że w naszych warunkach nie ma możliwości kierowania całością spraw państwa w warunkach wojny przy zachowaniu systemu istniejącego w okresie pokojowym. Ośrodki kierownicze muszą się przenieść na polowe stanowiska kierowania, gdyż tylko polowe stanowiska mają szanse ukrycia się przed przeciwnikiem, uzyskania dostatecznego rozśrodkowania się w terenie i wykorzystanie niezbędnych ufortyfikacji. Rozbudowa stałych ufortyfikacji, zapewniających ukrycie całego aparatu kierowania i zarządzania państwem, we wszystkich ogniwach w dotychczasowych miejscach, przekracza nasze możliwości, byłoby zresztą trwonieniem środków. Przeniesienie całego pokojowego aparatu, bardzo przecież rozbudowanego, na polowe stanowiska kierowania jest rzeczą nonsensowną dlatego, że: po pierwsze - pozbawiłoby to nas z góry jakichkolwiek szans ukrycia polowych stanowisk kierowania przed wywiadem npla; po drugie - wymagałoby to wykonania ogromnych prac inżynierskich; po trzecie - byłoby bezcelowe z tego względu, że i tak pod uderzeniami przeciwnika szereg dziedzin życia państwa i społeczeństwa w czasie wojny musi wstrzymać swą działalność, mimo że jest ona tak ważną w czasie pokoju.

Wprowadzenie wojennego, uproszczonego systemu zarządzania i kierowania państwem już w czasie pokoju jest oczywiście rozwiązaniem nie do przyjęcia. Rozwiązaniem nie do przyjęcia jest również próba wypracowywania nowych koncepcji dla tego systemu w czasie wojny, na podstawie uzyskiwanych doświadczeń. Istnieje bowiem raczej pewność, że wówczas prędzej skończyła by się wojna, niż udało by się wprowadzić w życie ten nowy system. Koniecznym jest więc ustalenie zawczasu i organizacyjne przygotowanie systemu wojennego i to takiego, aby mógł on rozpocząć funkcjonowanie bardzo szybko, wręcz na ustalony sygnał. System taki musi więc być nie tylko odpowiednio zawczasu przygotowany - musi on wprost wypływać z systemu pokojowego, wykorzystywać w pełni najważniejsze jego elementy, musi powstawać głównie poprzez odrzucenie elementów zbędnych, a nie poprzez tworzenie nowych.

Jesteśmy w stadium tworzenia takiego systemu. Systemu tego jeszcze nie ma, istnieje narazie jego zasadnicza koncepcja i o niej tylko oczywiście możemy mówić.

Koncepcja ta zakłada skupienie całości spraw zarządzania, kierowania i dowodzenia w rękach jednego i pełnoprawnego organu jakim ma być na wypadek wojny na szczeblu centralnym KOK, a na szczeblu terenowych WKO, PKO i LKO.

Zakłada więc, że kolektyw każdego komitetu obrony będzie składał się z przewodniczącego, określonej liczby jego zastępców oraz członków komitetu, w zasadzie będących jednocześnie kierownikami określonych działów. Takie ustawienie kolektywu kierowniczego pozwala na stosowanie zarówno metody, zakładającej kolegialne podejmowanie decyzji, a to wówczas gdy istnieją ku temu sprzyjające warunki, jak i metody jednoosobowego dowodzenia, stosowanej w wojsku z reguły a w tym przypadku realizowanej przez przewodniczącego komitetu, o ile wymagać tego będzie sytuacja. W sumie więc komitet jest jakimś odpowiednikiem najwyższego dla danego szczebla sztabu, stanowiącego źródło wszystkich poczynań i sprawującego pełnię władzy w trudnych warunkach wojny. Poszczególne zaś działy komitetu obrony, spełniać mogą rolę poszczególnych służb, odpowiedzialnych za określone dziedziny życia i działalności oraz za fachowe kierownictwo działań różnego szczebla i wszystkimi podporządkowanymi im siłami i środkami. Każdy z członków komitetu, a jednocześnie kierownik działu powinien dysponować organem, spełniającym rolę jego sztabu. Składać się on powinien z osób kompetentnych, w okresie pokojowym pracujących w różnych resortach i urzędach, wchłanianych w przypadku wojny przez ten dział, osób doskonale zorientowanych w całokształcie problematyki działu.

Metody pracy tego organu powinny być także dostosowywane do konkretnych potrzeb i możliwości, konieczną jest więc utrzymanie jego zdolności tak do kierownictwa kolegialnego jak i do stosowania w pełni metody jednoosobowego dowodzenia.

Podobnie powinny być zorganizowane organa pracy Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Obrony. Jedynie lokalne Komitety Obrony, szczególnie zaś komitety małych osiedli, gromad, zakładów pracy itp ze względu na ograniczony zakres

działania nie powinny mieć - jak się wydaje - aparatu tak rozbudowanego. Na tym szczeblu wydaje się być wystarczającym kilkuosobowy skład komitetu.

Niektóre decyzje nie będą jednak mogły być realizowane tylko w tym prostym układzie: KOK-WKO-PKO-LKO. Niektóre decyzje, szczególnie w tych sprawach, które z reguły wymagają wielkiej centralizacji dowodzenia, będą musiały być realizowane głównie za pośrednictwem samodzielnych ogniw określonych działów, a więc za pośrednictwem ogniw nie podporządkowanych władzom terytorialnym. Dotyczy to przede wszystkim spraw komunikacji, łączności, oraz mobilizacji sił zbrojnych i szeregu innych - np. OPK itp. Sprawy łączności i komunikacji w skali krajowej będą rzecz jasna musiały być realizowane przez organa działu komunikacji, a więc głównie **DOKE i DOPiL**. Sprawy mobilizacji - przez organa układu militarnego, a więc głównie Sztab Generalny, sztaby OW. OPK - przez organa tegoż działu, a więc dowództwo OPK i dowództwa Korpusów OPK itd.

Taka struktura organizacji systemu kierowania, zarządzania i dowodzenia przypomina bardzo strukturę wojskową, która zapewnia warunki do sprawnego działania głównie przez zasadę małej ilości podległych jednostek i pionów, zasadę jednosobowego dowodzenia z możliwością stosowania w razie potrzeby elementów pracy kolektywnej, zasadę jednosobowej odpowiedzialności i zasadę minimalnej ilości przełożonych. Spójrzmy przez pryzmat tych zasad na system kierowania OTK. Przewodniczącemu Komitetu podlega stosunkowo mała ilość działów, bo najwyżej 11. Mówiliśmy już, że w razie potrzeby Komitet może w pełni zastosować metodę jednosobowego kierowania. Każdy członek komitetu odpowiada osobiście za swój dział. Każdy kierownik działu szczebla terenowego ma najwyżej dwóch przełożonych, a to przewodniczącego terenowego komitetu obrony oraz kierownika działu szczebla nadzrzednego.

System ten z pewnością ma także wady, tak jak system dowodzenia w wojsku - jednakże na pewno taki system jest najprostszym systemem, a więc gwarantuje najwyższą trwałość i odporność na działanie przeciwnika i najwyższą szybkość działania. Trwałość, odporność i szybkość działania są zaś w warunkach współczesnej wojny zaletami,

redakcja
dokumentu
i incho

z których rezygnacja lub których oszabienie równa się niemal samobójstwu.

W każdym sztabie wojskowym jest jedna komórka sprawująca pieczę nad ogółem spraw. Tymi komórkami są z reguły niemal wydziały, oddziały lub zarządy operacyjne. Nie są to komórki nadrzędne w stosunku do innych wydziałów, oddziałów, zarządów, szefostw i dowództw - spełniają one tylko rolę najbliższego pomocnika dowódcy, ułatwiają mu możliwość objęcia całości, koordynują wysiłki wszystkich. Taką rolę w komitetach obrony spełniają także określone działy. Mówiliśmy już że są nimi sztaby wojskowe w zakresie spraw operacyjno-obronnych, aparat działu planowania i ekonomiki w zakresie spraw gospodarczo-obronnych oraz aparat działu politycznego lub polityczno-wewnętrznego w zakresie spraw polityczno-obronnych.

Nie jestem w stanie bliżej omówić roli działów planowania i ekonomiki oraz politycznego. Chciałbym tylko po krótko zatrzymać się nad zakresem zainteresowań i działalności sztabów wojskowych, a przede wszystkim Sztabu Generalnego, WSZW i PSZW. Sztaby te planują, organizują, przygotowują i realizują całokształt przedsięwzięć związanych z obroną kraju, województwa lub powiatu oraz koordynować powinny wszystkie zarządzenia użycia przeznaczonych dla tego celu sił i środków, bez względu na ich podległość.

Do zakresu zainteresowań, działalności i kompetencji MON, a szczególnie Sztabu Generalnego powinno należeć:

- opracowanie ogólnych założeń obrony w sensie operacyjnym i strategicznym, stanowiących podstawę do planowania, organizacji i kierowania wysiłkami kraju w tym zakresie we wszystkich ogniwach gospodarki i administracji;
- opracowanie ogólnego, operacyjnego planu obrony terytorium kraju, niezależnie od szczegółowego planu działania sił zbrojnych OTK;
- koordynowanie przedsięwzięć operacyjno-mobilizacyjnych we wszystkich układach systemu obronnego państwa;
- przygotowywanie elementów niezbędnych kierownictwu politycznemu do powzięcia decyzji oraz koordynowanie wysiłków wszystkich układów podczas wykonywania zadań typu operacyjno-obronnego;

- przygotowanie, mobilizowanie i operacyjne i materiałowo-techniczne zabezpieczenie wojsk operacyjnych;
- organizowanie i kierowanie sprawami szkolenia operacyjno-obronnego we wszystkich organach i ogniwach struktury państwowej;
- udział w ustalaniu i przekształcaniu stosownie do zmian zachodzących w świecie założeń doktrynalnych wojskowej koalicji państw socjalistycznych;
- kierowanie przedsięwzięciami operacyjnymi, wynikającymi z zobowiązań sojuszniczych.

Działalnością WSZW i PSZW powinien kierować Szef Sztabu podległy Przewodniczącemu odpowiedniego komitetu a jednocześnie MON i Szefowi Sztabu Generalnego bezpośrednio lub przez dowódców OW /a określonych tylko sprawach, a mianowicie w zakresie planowania operacyjno-obronnego, problematyki mobilizacyjnej sił zbrojnych, szkolenia wojskowego/.

Wojewódzki i powiatowy sztab wojskowy powinien jak się wydaje przede wszystkim:

1. Koncentrować w swych rękach wszystkie sprawy lądowej obrony militarnej obszaru województwa /powiatu/, a w szczególności obrony przeciwdesantowej i przeciwdywersyjnej łącznie z obroną i ochroną obiektów;
2. organizować i kierować systemem powiadamiania i alarmowania ludności, sił i środków OTK i zakładów pracy;;
3. koordynować wysiłki wszystkich działów w dziedzinie przygotowania i obrony, a następnie w dziedzinie wykorzystania dyspozycyjnych sił i środków tak dla celów OPBMAK i innymi środkami rażenia, jak i dla opdes i opdywers;
4. organizować system dowodzenia i zaopatrywania wszystkich sił i środków OTK w sprzęt i materiały wojskowe;
5. organizować i realizować wszystkie przedsięwzięcia w zakresie mobilizacji sił zbrojnych oraz sił i środków OTK;
6. reprezentować interesy sił zbrojnych i systemu obronności państwa we władzach terytorialnych.

Jak z powyższego widać OW, mimo iż nie stanowią ogniw w systemie kierowania i zarządzania OTK, mimo iż są elementem dowodzenia tylko układu militarnego, związane są szeregiem nici z układem funkcyjnym i terytorialnym.

Brak rozcznania w potrzebach i możliwościach tych układów mógłby więc prowadzić do szeregu nieporozumień i wręcz błędnych decyzji. Stąd też wydaje się rzeczą wręcz konieczną aby przy OW znajdowali się Pełnomocnicy KOK, którzy dzięki posiadanym uprawnieniom i właściwemu rozeznanii co do charakteru zamierzeń i spraw KOK oraz wójtewództw, byliby władni wpływać na posunięcia OW odnośnie użycia wojsk w taki sposób, aby odpowiadało to także potrzebom układu terytorialnego.

Charakterystyka zamierzonego systemu kierowania, zarządzania i dowodzenia OTK byłaby jak sądzę niepełna, gdybym nie poruszył problemu centralizacji i decentralizacji.

W przypadku masowego ataku jądrowego nieuchronnym zjawiskiem będzie jeżeli nie całkowity to z pewnością daleko posunięty w pewnych okresach paraliż systemu dowodzenia. Samo tylko ustalenie skutków uderzeń przeciwnika będzie sprawą nadzwyczaj trudną i wymagającą dostatecznie dużego okresu czasu. W takich warunkach, mimo wszystkich zalet, system zneutralizowanego kierowania nie może spełnić nadziei. Może i chyba musi być więc zastosowana zasada daleko posuniętej decentralizacji władzy. Tylko decentralizacja może bowiem w tych warunkach zapewnić możliwość szybkiego podejmowania decyzji i niezwłocznego przystępowania imz do ich realizacji odpowiednio do zaistniałej sytuacji. Wydaje się, że w szczególności takie dziedziny działalności władzy państwowej powinny być powierzone głównie ogniom terenowym jak: sprawy administracji terenu; sprawy ochrony ludności; zakładów pracy i wszelkich dóbr łącznie z ich rozródkowaniem; sprawy ratownictwa w rejonach porażenia; sprawy zarządzania gospodarką, zasobami ludzkimi i materiałowymi, zaopatrywaniem, aprowizacją ludności, zakładów pracy, sił i środków obronnych układu terytorialnego itp.

Władze centralne powinny raczej ograniczyć się w tych sprawach do ogólnych ustaleń z okresu pokojowego oraz do udzielania pomocy władzom terenowym.

Jednakże szereg problemów może być rozwiązanych tylko w sposób scentralizowany. Szczególnie dotyczy to państwowego systemu komunikacji i łączności oraz energetyki, ogólnokrajowej działalności ekonomicznej i finansowej, produkcji i dystrybucji niektórych podstawowych rodzajów urządzeń i zaopatrzenia itp.

Założony przez władze polityczne naszego państwa i stopniowo realizowany system obrony terytorium PRL jest systemem na wskroś oryginalnym, odmiennym od systemów istniejących w innych krajach. Oryginalność ta polega przede wszystkim na założeniu pełnego zwierzchnictwa kierownictwa politycznego nad całością spraw związanych z przygotowaniami się i prowadzeniem wojny. Kierownictwo to jest jedynym i pełnoprawnym kierownictwem strategicznym nie tylko teoretycznie ale także w praktyce. System obrony PRL gwarantuje to w pełni, w przeciwieństwie do systemów istniejących szczególnie na Zachodzie. Oryginalność tego systemu polega także na jego prostocie, na powtarzaniu się rozwiązań na różnych szczeblach zarządzania i kierowania oraz na założonej ścisłej więzi wszystkich poczynań, pozwalającej wykorzystać wszystkie siły, możliwości i rezerwy dla celów obrony, dla wykonania najważniejszych aktualnie zadań. x/